

Antonina Krzyszton, Poca

1. Nie będę kochać cię miły, odejdziesz w
Ta miłość nie na me siły - kolejne zapatrzenie.
Naiwna zieleń nad głową, sad w jedwabnych sukienkach,
Nie będę rozmawiać z tobą, spojrzeniem bę
Wiary tyle co w dłoni, mniej niż ziarenko gorczycy,
Ten pocałunek słony, on się zupełnie nie liczy.
Widzę jak idziesz drogą, gwałtowny bąl mnie przesy
I już tak tęsknię za tobą, jakbym była nie&a
Wiary tyle co w dłoni, we własny zapał i serce,
Ten pocałunek słony to pocałunek, nic więcej.
2. Będę kochać cię miły, namięt
Ta miłość nie na me siły, lecz ona przyszł
Naiwne drzewa nad głową, grusze łagodne i blade,
My rozmawiamy ze sobą w tym zaślubionym sadzie.
Wiary tyle co w dłoni - to nam zupełnie wystarczy,
To ziarenko gąry przeniesie, samotność niesione na tarczy.
Widzę jak idziesz drogą, czas zniknął i przymarł
I tylko senne jabłonie patrzą na ciebie i na mnie.
Wiary tyle co w dłoni, we własny zapał i serce,
Ten pocałunek słony - czy nam trzeba więcej?
3. Nie będę kochać cię miły, odejdziesz w
Ta miłość nie na me siły - kolejne zapatrzenie.
Naiwna zieleń nad głową, sad w jedwabnych sukienkach,
Nie będę rozmawiać z tobą, spojrzeniem bę
Wiary tyle co w dłoni, mniej niż ziarenko gorczycy,
Ten pocałunek słony, on się zupełnie nie liczy.
Widzę jak idziesz drogą, gwałtowny bąl mnie przesy
I już tak tęsknię za tobą, jakbym była nie&a
Wiary tyle co w dłoni, we własny zapał i serce,
Ten pocałunek słony to pocałunek, nic więcej.